

Rozważania: czwartek 29 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na czwartek 29 tygodnia okresu zwykłego.
Poruszane tematy to: ogień,
który zmienia nasze życie;
miłość Ducha Świętego; być
światłem nadziei.

16-10-2024

- Ogień, który zmienia nasze życie;
- Miłość Ducha Świętego;
- Być światłem nadziei.

.....

W DRODZE do Jerozolimy Jezus objawia swoim uczniom niektóre z najgłębszych pragnień swojego serca: „Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął Chrzest mam przyjąć i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie” (Łk 12,49-50). Ogień, w tym kontekście, jest ogniem Bożej miłości, którą Jezus pragnie przekazać wszystkim duszom, aby je oczyścić i rozpalić; przez swój chrzest Jezus rozumie krzyż, na którym chce dać wyraz tej gorejącej miłości do nas.

Te słowa Pana Jezusa były głęboko wyryte w duszy św. Josemarii od jego młodości, jeszcze zanim Bóg sprawił, że ujrzał Opus Dei: „Zanim dowiedziałem się, czego chce ode mnie nasz Pan, ale wiedząc, że On czegoś chce, często rozszerzałem moje serce i wołałem: *igne veni mittere in terram, et quid volo nisi ut*

accendatur? (Łk 12, 49). A On odpowiadał, także pieśnią: *Ecce ego quia vocasti me!* (1 Sam 3,5ff). Mój brat, wówczas bardzo młody (...), nauczył się tych słów, nie wiedząc, co one znaczą, i od czasu do czasu przybiegał i śpiewał je, bardzo źle!, u mojego boku. Musiałem go wyrzucić: odejdz, odejdz! Ale słuchanie ich sprawiało mi wielką radość, ponieważ dla mnie były one inspiracją: oby były również dla was; obyście nigdy nie zgaśli; obyście wiedzieli, że jesteście nosicielami boskiego ognia, boskiego światła, ciepła nieba, Bożej miłości we wszystkich zakątkach ziemi”^[1].

Jezus przyszedł na świat, aby przynieść dobrą nowinę o zbawieniu. Tymi słowami „mówi nam, że Ewangelia jest niczym ogień, bowiem jest to przesłanie, które gdy wkracza w historię, wypala starą równowagę życiową, prowokuje do wyjścia z indywidualizmu,

prowokuje do pokonania egoizmu, prowokuje do przejścia od niewoli grzechu i śmierci do nowego życia Zmartwychwstałego”^[2]. Słowo Jezusa nie pozostawia nas obojętnymi, ale rozpala w każdym z nas niespokojne pragnienie wyruszenia w drogę, aby wsłuchać się w wołanie Pana i potrzeby innych. Dlatego jest jak ogień, ponieważ „rozgrzewa nas miłością Boga, chce wypalić nasze egoizmy, rozświecić mroczne strony życia (...) i zniszczyć fałszywe bożki, które nas zniewalają”^[3].

OBRAZY ognia i chrztu również odnoszą się do dnia Pięćdziesiątnicy. Ogień, który płonął w sercu Chrystusa, jest tym samym ogniem Ducha Świętego: to On przynosi nam Bożą łaskę. Ogień ten jest obrazem miłości, miłości Boga, która „rozlana jest w sercach naszych przez Ducha

Świętego, który został nam dany” (Rz 5,5). Pokornie poddając się temu Bożemu działaniu, możemy dążyć do świętości, zakorzenionej w realnych i konkretnych okolicznościach, w których żyjemy; świętości, która „obejmuje, wznosi i doprowadza do doskonałości indywidualność każdego człowieka, nie niszcząc jej”^[4]. —.

„Przyzwyczajaliśmy się myśleć, że miłość wynika zasadniczo z naszego przestrzegania przykazań, naszych umiejętności i naszej pobożności. Duch Święty przypomina nam natomiast, że bez miłości u podstaw, wszystko pozostałe jest daremne. I że ta miłość rodzi się nie tyle z naszych zdolności, ale jest Jego darem. On nas uczy miłowania i winniśmy prosić o ten dar”^[5]. —. Jeśli pozwolimy się prowadzić Parakletowi, będzie On mógł oczyścić nasze serce, abyśmy mogli doświadczyć radości, którą daje wolność, ponieważ „gdzie jest

Duch Pański - tam wolność” (2 Kor 3, 17). „Duch Święty umożliwia nam bycie nie tylko obserwatorami prawa, ale wolnymi, gorliwymi i wiernymi wykonawcami Bożego planu”^[6].

Właśnie dlatego św. Paweł napisał do Rzymian: „Wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojcze!»” (Rz 8, 14-15). Bóg chce, aby nasza relacja z Nim nie była relacją sługi wobec pana, ale relacją syna z ojcem. Dlatego wszystkie codzienne działania mogą być gestem miłości, nawet te, które wymagają największego poświęcenia. Jak przypomina nam prałat Opus Dei: „Można wykonywać z radością - a nie z niechęcią - to, co wiele nas kosztuje, to co się nam nie podoba, jeśli robi

się to z miłości i z miłością, a zatem w sposób wolny”^[7]. Duch Święty może nam pomóc, aby nasze dzieła były manifestacją miłości, która porusza nasze życie.

OGIEŃ Bożej miłości został rozpalony w naszej duszy przez chrzest, kiedy Duch Święty zamieszkał w nas. Ale ogień może pozostać mocny lub może osłabnąć aż stanie się samym żarem pod popiołem, a nawet całkowicie zgasnąć. Chrześcijanie są wezwani do podtrzymywania płomienia wiary i miłości płonącego w naszych sercach, a dobrym sposobem na to jest przekazywanie go innym: dawanie światła i ciepła każdego dnia tym, którzy są wokół nas poprzez nasze świadectwo, nasze zrozumienie i naszą przyjaźń.

„Życie jest niczym żegluga po morzu historii, często w ciemnościach i burzy, w której wyglądamy gwiazd wskazujących nam kurs.

Prawdziwymi gwiazdami naszego życia są osoby, które potrafiły żyć w sposób prawy. One są światłami nadziei. Oczywiście, Jezus Chrystus sam jest światłem przez antonomazję, słońcem, które wzeszło nad wszystkimi ciemnościami historii. Aby jednak do Niego dotrzeć, potrzebujemy bliższych światel – ludzi, którzy dają światło, czerpiąc je z Jego światła, i w ten sposób pozwalają nam orientować się w naszej przeprawie”^[8].

Możemy pomyśleć o tych ludziach, którzy w ciągu naszego życia ofiarowali nam Boże światło.

Poprzez swoją szczerą życzliwość dla nas i głęboką radość, być może rozpalili w naszych duszach pragnienie kultywowania większej zażyłości z Bogiem. Oprócz pocucia

wdzięczności wobec nich, mogą oni zachęcić nas do odbijania tego światła również na innych. Jako dzieci Boże jesteśmy „nosicielami jedyne go płomienia zdolnego w stanie oświecić ziemskie drogi dusz; jedyne go blasku, w którym nie będzie nigdy miejsca dla ciemności, mroku ani cienia. — Pan posługuje się nami jak pochodniami, by światło to świeciło... Od nas zależy, by wielu ludzi nie pozostawało w ciemnościach, lecz kroczyło drogami, które prowadzą do życia wiecznego”^[9]. Prośmy Najświętszą Maryję Pannę, abyśmy utrzymywali ten sam zapał, co Jej Syn, do szerzenia ognia Jego miłości na całej ziemi.

^[1] — Św. Josemaría, *Notatki ze spotkania rodzinnego*, 12-II-1975.

[2] Franciszek, *Anioł Pański*, 14-VIII-2022.

[3] Tamże.

[4] Św. Jan Paweł II, *Audiencja*, 10-IV-1991.

[5] Franciszek, *Homilia*, 5-VI-2022.

[6] Św. Jan Paweł II, *Audiencja*, 10-IV-1991.

[7] Ks. Prał. Fernando Ocáriz, *List duszpasterski*, 9-I-2018.

[8] Benedykt XVI, *Spe salvi*, 49.

[9] Św. Josemaría, *Kuźnia*, 1.